

Sygn. akt VII P 237/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Katarzyna Błażejowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Górską

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2016 r. w Bydgoszczy

sprawy z powództwa Ł. S.

przeciwko P. B.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2500 zł (dwa tysiące pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia

13 września 2013r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałej części powództwo oddala;

3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1253 zł (tysiąc dwieście pięćdziesiąt trzy złote) tytułem zwrotu poniesionych przez pozwanego kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy – kwotę 525,52 zł (pięćset dwadzieścia pięć złotych 52/100) tytułem opłaty od pozwu od uiszczenia której zwolniony był powód;

5. w pozostałym zakresie kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

SSR Katarzyna Błażejowska

Sygn. akt VII P 237/14

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy w dniu 24 lutego 2014 roku powód domagał się zasądzenia od pozwanego P. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w S. kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy, któremu powód uległ 22 kwietnia 2013 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 13 września 2013 roku do dnia zapłaty. Ponadto powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 451,33 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdu do placówek medycznych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, jak również zasądzenia kosztów procesu.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego pracodawcy powód wskazał art. 415 k.c. podnosząc, że jego wina polega na tym, że w dniu wypadku niewłaściwie zorganizował stanowisko pracy powoda i nie zapewniła odpowiednich środków ochrony indywidualnej. Jednocześnie powód wskazywał na zasadność swoich roszczeń argumentując, że przyznana mu kwota jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie rekompensuje w całości poniesionej przez niego szkody.

W odpowiedzi na pozew z dnia 19 marca 2014 roku pozwany P. B. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany podniósł, że w jego ocenie wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w pełni rekompensuje doznany przez powoda uraz. Poza tym pozwany zakwestionował wskazany przez pozwanego początkowy termin naliczania odsetek, wskazując na to, że zasadność roszczenia o zadośćuczynienie nie została jeszcze uznana przez Sąd. Ponadto zdaniem pozwanego powód zawyżył odległości z miejsca swojego zamieszkania do placówek służby zdrowia, co powinno skutkować obniżeniem kwoty żądania o zwrot kosztów dojazdów do tych placówek oraz oparł swoje wyliczenia tej kwoty o stawki dotyczące zwrotu kosztów używania pojazdu prywatnego do celów służbowych, co nie odzwierciedla faktycznie poniesionych przez niego kosztów dojazdów.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny.***

Ł. S. był zatrudniony w przedsiębiorstwie powoda P. B. (...) w S. na stanowisku monter wentylacji od 7 listopada 2012 roku do 31 maja 2013 roku.

okoliczność bezsporna, a ponadto: kopia świadectwa pracy powoda – k. 12-13

W dniu 22 kwietnia 2013 roku pozwany P. B. z uwagi na brak zleceń w zakresie prowadzonej przez niego działalności polecił pracownikowi Ł. S. wykonywanie prac rozbiórkowych domu mieszkalnego w miejscowości L.. Na miejsce pracy Ł. S. oraz pozostali pracownicy – S. H., D. K. (1) i B. K. (1) – zostali przywiezieni przez pracodawcę P. B. i razem pracowali przy rozbiórce dachu.

Okoliczności bezsporne, a ponadto: zeznania D. K. (1) – k. 87, zeznania S. H. – k. 88, zeznania B. K. (1) – k. 143, przesłuchanie pozwanego – k. 144, przesłuchanie powoda – k. 85; materiał fotograficzny na płycie CD – k. 81.

W drodze do pracy i na miejscu przed jej rozpoczęciem pozwany P. B. wytłumaczył pracownikom, że ich zadaniem będzie rozbiórka dachu polegająca na zdjęciu z niego blachy oraz wyrzuceniu spróchniałych desek. Pracodawca pouczył także pracowników, że mają się ostrożnie poruszać na dachu i chodzić tylko po grubych deskach usytuowanych, a także uważać na spróchniałe drewno i cegły, które mogą spaść. Po pouczeniu pracowników i upewnieniu się, że wykonują pracę zgodnie z zaleceniami pozwany odjechał.

Dowód: zeznania świadka S. H. – k. 88, zeznania świadka D. K. (1) – k. 87; przesłuchanie pozwanego – k. 144; przesłuchanie powoda – k. 83- 84

Powód i S. H. pracowali na dachu, zajmując się zdemontowaniem jego konstrukcji.

okoliczność bezsporna, a ponadto: zeznania świadka B. K. (1) – k. 143, zeznania świadka S. H. – k. 88, zeznania świadka D. K. (1) – k. 87; materiał fotograficzny na płycie CD – k. 81.

Deski, które pozostały po wyrzuceniu tych spróchniałych i po których poruszali się pracownicy usytuowane były w odległości ok. 50 cm od siebie i miały szerokość ok. 30 cm. Belki, na których znajdowały się deski były w odstępach ok. 2 m. Pracownicy poruszając się na dachu mogli przytrzymywać się części niezdemontowanej jeszcze konstrukcji dachowej. Aby dostać się na dach i zejść z niego pracownicy korzystali ze schodów wewnątrz budynku i drabiny aluminiowej opartej o wiatrołap na zewnątrz budynku. Na budowie nie pracownicy nie używali rusztowania, nie założyli również kasków ochronnych, nie używali linek ani szelek zabezpieczających.

Okoliczność bezsporna, a ponadto: zeznania świadka S. H. – k. 88, przesłuchanie pozwanego – k. 145, zeznania świadka D. K. (1) – k. 87; kopia protokołu powypadkowego – k. 14;

Ok. godz. 14 Ł. S. postanowił zejść z dachu na dół na przerwę. W tym celu poruszał się po drewnianej belce w kierunku schodów, nie trzymając się konstrukcji dachowej, gdyż była ona za wysoko. W połowie drogi między schodami a drabiną powód stanął na podsufitce zamontowanej do spodu konstrukcji stropu, która pod jego ciężarem zarwała się w wyniku czego powód spadł z wysokości ok. 2,5 metra na podłogę do korytarza obok kuchni.

Okoliczność bezsporna, a ponadto: zeznania świadka S. H. – k. 88 – 89; zeznania świadka D. K. (1) – k. 87; zeznania świadka B. K. (1) – k. 143; przesłuchanie powoda – k. 84-85; przesłuchanie pozwanego – k. 144.

Bezpośrednio po upadku Ł. S. podbiegli do niego D. K. (1) i S. H., pytając, czy wszystko z nim dobrze. Ł. S. skarżył się na ból prawej ręki i głowy. S. H. zaproponował, że zawiezie powoda do szpitala, ale ten odmówił, gdyż chciał jechać z pozwanym.

Okoliczność bezsporna, a ponadto: zeznania świadka D. K. (1) – k. 87; zeznania świadka S. H. – k. 88-89; przesłuchanie pozwanego – k. 144, przesłuchanie powoda – k. 84.

15 minut po wypadku na miejsce zdarzenia przyjechał pozwany P. B., który zabrał Ł. S. do punktu medycznego w J.. Okazało się jednak, że punkt ten jest zamknięty. Wówczas pozwany postanowił zostawić złom, który miał załadowany w samochodzie, w czym pomagał mu Ł. S.. Następnie P. B. i Ł. S. pojechali odebrać pozostałych pracowników z budowy, gdyż o godz. 17 kończyli pracę, i wszyscy razem udali się do T..

Okoliczności bezsporne, a ponadto: przesłuchanie powoda – k. 84, 86; przesłuchanie pozwanego – k. 145; zeznania świadka D. K. (1) – k. 87; zeznania świadka S. H. – k. 89; zeznania świadka B. K. (1) – k. 143; umowa sprzedaży złomu – k. 138.

W T. Ł. S. był ok. godz. 18.30. Stamtąd został odwieziony przez B. K. (1) do szpitala w A..

Okoliczności bezsporne, a ponadto: przesłuchanie powoda – k. 86, zeznania świadka B. K. (1) – k. 144.

Do szpitala w A. powód Ł. S. został przyjęty o godz. 18.40. W wyniku przeprowadzonych badań diagnostycznych stwierdzono u niego istnienie szczeliny linijnego poprzecznego przejaśnienia w zakresie kości łódeczkowej prawej i podwichnięcie paliczka dalszego palca pierwszego ręki prawej. Powodowi podano leki przeciwbólowe, zalecono oszczędzanie zwichniętego nadgarstka i kontrole lekarską. Poza zwichnięciem nadgarstka powód nie miał innych obrażeń.

Okoliczności bezsporne, a ponadto: dokumentacja medyczna powoda – k. 17, 19 – 20.

Przyczyną wypadku było niezapewnienie przez pracodawcę odpowiednich środków ochrony indywidualnej na miejscu pracy i niewłaściwa organizacja stanowiska pracy.

Dowód: protokół powypadkowy – k. 15; opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy – k. 242-249; uzupełniająca opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy – k. 266 – 270, ustna opinia biegłego k. 292-293

W wyniku wypadku z dnia 22 kwietnia 2013 roku Ł. S. doznał 6-procentowego stałego uszczerbku na zdrowiu w postaci ograniczenia funkcjonowania nadgarstka prawego.

Okoliczność bezsporna, a ponadto: orzeczenie lekarza orzecznika ZUS – k. 32; opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii – k. 187-188.

Ł. S. zostało wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy z dnia 22 kwietnia 2013 roku w wysokości 4.224 zł.

Okoliczność bezsporna, a ponadto: kopia decyzji ZUS – k. 33.

Po wypadku powód był na zwolnieniu lekarskim przez około pół roku. W tym czasie korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych w szpitalu w A. i 22. (...) ZOZ w C.. Lekarze zalecali powodowi oszczędzanie prawej ręki.

Okoliczności bezsporne, a ponadto: dokumentacja medyczna powoda – k. 21 – 26; kopie zwolnień lekarskich – k. 27 – 31; przesłuchanie powoda – k. 84, 86; zeznania świadka D. K. (2) – k. 141.

W okresie od 23 kwietnia 2013 roku do dnia 31 maja 2013 roku powodowi został wypłacony zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego z tytułu zatrudnienia u pozwanego.

Dowód: informacja z ZUS – k. 162.

Mniej więcej do października 2013 roku Ł. S. z uwagi na dolegliwości bólowe miał problemy z codziennym funkcjonowaniem, gdyż jest praworęczny. Powód zdecydował się przerwać leczenie i podjąć pracę za granicą. Przeszedł badanie lekarskie dopuszczające go do pracy, jednakże nie przyznał się do problemów z nadgarstkiem. Następnie przez pięć miesięcy w okresie od listopada 2013 do maja 2014 pracował w Holandii, pakując mięso. W tym czasie nie oszczędzał prawej ręki i nie kontynuował leczenia.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 85-86; zeznania świadka D. K. (2) – k. 142.

Skutkiem urazu powoda są ograniczenia w zatrudnieniu w zawodzie wyuczonym rzeźnik i pakowacz mięsa, jak i wykonywanym – monter wentylacji.

Dowód: opinia biegłego z zakresu medycy pracy – k. 211- 212.

Powód z tytułu wypadku przy pracy wystąpił do pozwanego o zapłatę 12.000 zł tytułem odszkodowania za doznaną krzywdę oraz 3.600 zł tytułem poniesionych kosztów opieki, jednakże pracodawca odmówił ich zapłaty, uznając roszczenia powoda za bezpodstawne.

Okoliczności bezsporne, a ponadto: kopia zgłoszenia szkody osobowej i wezwania do zapłaty, oświadczenie o dojazdach do placówek medycznych – k. 34-36, 39-40, 42-44; odpowiedź pozwanego na zgłoszenie – k. 38.

### **Sąd zważył, co następuje.**

Opisany powyżej stan faktyczny ustalony został na podstawie wskazanych w nim dowodów w postaci dokumentów prywatnych przedłożonych przez strony, opinii biegłych powołanych w sprawie, zeznań świadków i przesłuchania stron. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyłania się spójny i kompletny obraz wydarzeń, które stały się podstawą roszczeń powoda. Okoliczności takie jak przebieg wypadku, fakt pozostawiania stron w stosunku pracy, wypłata przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych odszkodowania powodowi nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a przedstawiane przez strony fakty w tym zakresie były ze sobą zgodne. Strona pozwana nie podważała także twierdzeń powoda dotyczących przebiegu jego leczenia czy jego pracy za granicą. Dlatego okoliczności te Sąd uznał za bezsporne.

Zeznania złożone przez świadków D. K. (1), S. H. i B. K. (2) Sąd uznał za wiarygodne, gdyż świadkowie ci w sposób jasny i rzeczowy opisywali wydarzenia z dnia 22 kwietnia 2013 roku związane z wypadkiem powoda, ich relacje wzajemnie się uzupełniały, tworząc logiczną i chronologicznie uporządkowaną wersję zdarzeń, która ponadto znalazła potwierdzenie w stanowisku obu stron.

Zeznania świadka D. K. (2) Sąd co do zasady również ocenił jako wiarygodne. Przedstawiona przez nią relacja korespondowała z zeznaniami pracowników pozwanego, jednakże zawierała pewne odrębności. Świadek zeznała mianowicie, że powód upadając został przygnieciony przez konstrukcję dachu, a okoliczność taka nie wynika ani z zeznań świadków, nie była też podnoszona przez strony. Nie zmienia to jednak oceny tego dowodu, gdyż świadek

nie była bezpośrednim obserwatorem zdarzenia, jego przebieg zna tylko z opowiadań powoda i z uwagi na emocje, które wywołał u niej wypadek powoda może nie pamiętać dokładnie, jaki był jego przebieg. Fakty przytoczone przez świadka dotyczące leczenia powoda i jego wyjazdu do pracy za granicę również znajdują potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym.

W toku procesu Sąd przesłuchał obie jego strony. W toku przesłuchania powód podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia, które Sąd ocenił w przeważającej mierze jako wiarygodne. Ocena ta dotyczy tych twierdzeń powoda, które dotyczą samego przebiegu wypadku, czasu i miejsca zdarzenia, tożsamości osób obecnych z nim na budowie, jak również wydarzeń, które miały miejsce po wypadku. Jednakże Sąd nie dał wiary powodowi co do tego, że pozwany nie dał pracownikom zaleceń, jak należy rozebrać konstrukcję dachu, gdyż twierdzenie to stoi w sprzeczności z zeznaniami świadków, którzy zgodnie potwierdzili, że pracodawca wytłumaczył im, jak należy rozebrać dach. Ponadto powód twierdził, że w trakcie zwolnienia chorobowego nie dostawał żadnych pieniędzy. Również świadek D. K. (2) zeznała, że przez pierwsze trzy miesiące od wypadku powód nie miał wynagrodzenia. Z informacji nadesłanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wynika jednak, że w okresie od 23 kwietnia 2013 roku do 31 maja 2013 roku powodowi został wypłacony zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego z tytułu zatrudnienia u pozwanego. W tym zakresie Sąd nie dał wiary ani twierdzeniom powoda, ani wskazanego świadka.

Prawdziwość dokumentów prywatnych stanowiących dowody w sprawie nie była kwestionowana przez strony. Forma ich sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu, a potwierdzenie ich treści zeznaniami świadków świadczy w ocenie Sądu o ich wiarygodności. Ocena ta dotyczy zarówno dokumentacji medycznej powoda, protokołu powypadkowego, przedłożonej do akt decyzji ZUS i orzeczenia lekarza orzecznika ZUS, jak i akt osobowych powoda dostarczonych przez pozwanego.

W toku postępowania przed sądem zostały sporządzone trzy opinie biegłych: lekarza ortopedę i traumatologa, lekarza medycyny pracy oraz specjalisty z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu wszystkie opinie są wiarygodne, gdyż sporządzone zostały przez upoważnione do tego osoby, legitymujące się wiedzą specjalną w swojej dziedzinie i posiadające doświadczenie zawodowe konieczne do wydania opinii. Jedynie opinia biegłego specjalisty z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy została zakwestionowana przez pozwanego, który zarzucił jej pominięcie określonych faktów. Biegły – wydając opinię uzupełniającą – w ocenie Sądu w sposób wyczerpujący i merytoryczny odniósł się do argumentów pozwanego. Żaden z zarzutów sformułowanych przez pozwanego nie podważył zdaniem Sądu wiarygodności sporządzonej przez biegłego opinii.

Przechodząc na grunt rozważań prawnych, wskazać należy, że spór w sprawie dotyczył tego, czy powodowi - oprócz wypłaconego powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy – należy się od pozwanego pracodawcy zadośćuczynienie za doznaną krzywdę oraz zwrot poniesionych kosztów na dojazdy do placówek medycznych w celu leczenia i rehabilitacji. Pozwany zakwestionował roszczenia zgłoszone przez powoda co do zasady i co do wysokości.

Na wstępie zaznaczyć należy, że zarówno w doktrynie, jak i judykaturze przyjmuje się, że pracownik, który uległ wypadkowi w pracy i zostało mu z tego tytułu wypłacone stosowne odszkodowanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych może dochodzić od pracodawcy roszczeń opartych na przepisach kodeksu cywilnego. Mają one wówczas charakter uzupełniający w stosunku do wypłaconego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych odszkodowania i zmierzają do wyrównania poszkodowanemu pracownikowi całej szkody. Możliwość zgłoszenia przez pracownika roszczeń cywilnoprawnych wynika z art. 300 k.p., który stanowi, że w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Żaden przepis prawa pracy nie zakazuje pracownikowi występowania przeciwko pracodawcy z nowymi roszczeniami na podstawie przepisów prawa cywilnego. Dopuszczalność zgłaszania takich roszczeń przez pracownika dodatkowo uzasadnia charakter odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, o którym mowa w art. 12 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1242 z późn. zm.). Z uwagi na to, że jego wysokość jest limitowana przez ustawodawcę i zawsze stanowi iloczyn procentowego uszczerbku na zdrowia i stawki równej 20% przeciętnego wynagrodzenia z chwili

wydania decyzji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, może zdarzyć się tak, że odszkodowanie to nie będzie w pełni kompensowało pracownikowi poniesionej szkody. Dlatego zasadnie dopuszcza się możliwość dochodzenia przez pracownika tzw. roszczeń uzupełniających na podstawie przepisów kodeksu cywilnego.

Wśród roszczeń cywilnoprawnych, których pracownik może dochodzić obok jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy są m.in. roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę oraz roszczenie o zwrot kosztów związanych z leczeniem. Oba wskazane roszczenia sformułował przeciwko pozwanemu powód w tej sprawie.

Podstawą prawną roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę jest art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę m.in. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Celem tego roszczenia jest kompensacja krzywdy rozumianej jako cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne odczucia związane z przeżywaniem cierpień fizycznych (stres, frustracja). Zadośćuczynienie ma je złagodzić. Ponieważ przyznaje się je jednorazowo, jego wysokość powinna w sposób najpełniejszy odzwierciedlać rozmiar krzywdy, uwzględniając m.in. rodzaj, czas trwania i natężenie cierpień fizycznych oraz psychicznych poszkodowanego a nadto jego wiek, sposób dotychczasowego funkcjonowania, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie przydatności społecznej, bezradność życiowa czy też inne czynniki podobnej natury (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 20 kwietnia 2016 r., I ACa 1117/15).

Pracownik wnosząc przeciwko pracodawcy pozew o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę musi liczyć się z tym, że zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., to na nim będzie spoczywał ciężar udowodnienia swojego roszczenia. Oznacza to, że pracownik nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. Po pierwsze pracownik musi wykazać ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, w szczególności oparta na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Po drugie, musi zostać wykazana poniesiona przez pracownika szkoda wynikająca z uszczerbku na zdrowiu (art. 361 § 2 k.c., art. 444 i 445 k.c.). Po trzecie, musi zostać udowodniony związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.). Pracownik zatem w toku procesu musi udowodnić, że w konkretnych okolicznościach faktycznych jego praca została zorganizowana nieprawidłowo, co doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 5 lipca 2005 r. o sygn. I PK 293/04 oraz z dnia 7 stycznia 2010 r., II PK 132/09).

Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego w tej sprawie uznać należy, że powód udowodnił swoje roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w stopniu wystarczającym dla uznania jego zasadności. Zauważyć jednak należy, że w istocie powód wykazać musiał jedynie zawinienie pozwanego, gdyż fakt wystąpienia szkody, jak i jej związek z wypadkiem przy pracy nie były kwestionowane przez strony, a ponadto w sposób bezpośredni wynikały z zeznań świadków i treści przedłożonych przez strony dokumentów.

Kluczowe dla oceny zasadności roszczenia powoda było wykazanie zawinienia pracodawcy. Powód wskazał, że pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c. Zgodnie z tym przepisem, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zdaniem powoda, demontaż stropu wykonywany był w sposób zagrażający zdrowiu i życiu pracowników, a pozwany jako pracodawca niewłaściwie zorganizował stanowisko pracy i nie zapewnił odpowiednich środków ochrony indywidualnej.

Stanowisko powoda znalazło potwierdzenie we wnioskach opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Biegły uznał, że prace rozbiórkowe były pracami szczególnie niebezpiecznymi w myśl § 105 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późn. zm.), gdyż prowadzone było więcej niż 1 metr nad poziomem ziemi. Z kolei § 81 tego rozporządzenia stanowi, że w takiej sytuacji pracodawca m.in.

zapewnia bezpośredni nadzór nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób, odpowiednie środki zabezpieczające oraz wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach. W teczce akt osobowych powoda brak było dowodu odbycia przez niego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy wymaganego przy pracach na wysokościach. Wszyscy świadkowie i strony zgodnie zeznali, że przy rozbiórce dachu pracowali bez kasków ochronnych, rusztowań i innych urządzeń, które mogłyby zapewnić im bezpieczeństwo podczas pracy. Z tych względów Sąd podzielił wnioski płynące z opinii biegłego uznając, że pozwany jako pracodawca uchybił obowiązkom, które nakładały na niego przepisy cytowanego rozporządzenia. Ponadto, pozwany uchybił także obowiązkom wynikającym z przepisów prawa pracy. Zgodnie z art. 212 k.p. jako osoba kierującą pracownikami pozwany był zobowiązany m.in. zorganizować stanowisko pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, zadbać o sprawność środków ochrony indywidualnej oraz ich zastosowanie zgodnie z przeznaczeniem i zorganizować, przygotować i prowadzić prace, uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy, chorobami zawodowymi i innymi chorobami związanymi z warunkami środowiska pracy. Naruszenie przez pozwanego jako pracodawcę obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy jest więc jednoznaczne i wynika wprost z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd. Pozwany sam przyznał przed Sądem, że choć miał kaski w samochodzie to nie dopilnował, aby pracownicy je założyli, a ponadto że w jego ocenie dodatkowe zabezpieczenia w postaci szelek chroniących przed upadkiem nie były konieczne z uwagi dokonywanie prac na stosunkowo niewielkiej wysokości. Zdaniem Sądu tak udowodnione zaniechanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 14 września 2000 roku o sygn. II UKN 207/00, z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08).

Uznając z powyższych względów roszczenie powoda o zadośćuczynienia za doznaną krzywdę za zasadne, Sąd musiał następnie ocenić, czy negatywne konsekwencje związane z wywołanym wypadkiem przy pracy urazem stanowią krzywdę w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Uraz w postaci zwichnięcia nadgarstka, którego powód doznał w wyniku wypadku, spowodował u powoda 6-procentowy stały uszczerbek na zdrowiu, który w ocenie Sądu został zrekompensowany powodowi odszkodowaniem wypłaconym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Uraz ten, choć stosunkowo niewielki, spowodował też inne niż uszczerbek na zdrowiu konsekwencje. Przede wszystkim w wyniku odniesionego urazu powód doznaje ograniczeń w zatrudnieniu w zawodach, które wymagają ruchów monotypowych angażujących prawą rękę. Biegły z zakresu medycyny pracy wprost wskazał w swojej opinii, że choć powód jest zdolny do pracy na tak zwanym ogólnym rynku pracy, to doznaje ograniczeń dotyczących wyuczonego przez powoda zawodu rzeźnika, jak i wykonywanego przez powoda zawodu pakowacz mięsa. Podejmowane przez powoda próby pracy na takich stanowiskach skończyły się niepowodzeniem z uwagi na utrzymujące się dolegliwości bólowe prawej ręki. Obecnie powód nie pracuje, jest zarejestrowany jako bezrobotny. Doznany przez powoda uraz i związane z nim nadal utrzymujące się dolegliwości bólowe spowodował ograniczenie jego możliwości zarobkowych, co negatywnie wpłynęło na jego sytuację finansową. Sąd miał na uwadze to, że powód wykazywał do tej pory gotowość głównie do pracy fizycznej, która z natury rzeczy wymaga dobrej sprawności organizmu. Ograniczenia w wykonywaniu takiej pracy, które pojawiły się po wypadku obiektywnie mogą być źródłem frustracji i stresu, zwłaszcza, gdyż wiąże się to z pogorszeniem sytuacji materialnej, co w przypadku powoda miało miejsce. Dlatego też Sąd uznał, że dolegliwości bólowe stanowiące przeszkodę w zatrudnieniu, do którego powód ma przygotowanie, mogły spowodować odczuwanie przez powoda stresu i powodować nerwową atmosferę w jego domu, na co wskazywał powód przed Sądem.

Skutkiem wypadku jest w ocenie powoda także lęk wysokości, potęgowany dodatkowo przez to, że z uwagi na opuchniętą i obolałą rękę powód nie może sprawnie i bezpiecznie wchodzić po drabinie. Okoliczność taka jest subiektywnym odczuciem powoda, nie da się jej zweryfikować żadnym dowodem. Zasady doświadczenia życiowego podpowiadają jednak, że upadek z wysokości może być w późniejszym okresie źródłem lęku przed wysokością. Zauważyć należy, że okoliczność ta utrudnia znacznie wykonywanie powodowi pracy monterem wentylacji tak jak przed wypadkiem.

Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, wszelkie dolegliwości fizyczne i psychiczne mają charakter subiektywny i tylko sam zainteresowany może je zrelacjonować. Sąd może jednak i powinien podjąć próbę ich weryfikacji

uwzględniając wskazania wiedzy medycznej i zasad doświadczenia życiowego. W żadnym wypadku jednak nie wolno ich deprecjonować tylko dlatego, że są wynikiem subiektywnego poczucia krzywdy (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2008 r., I PK 256/07). I tak dolegliwości bólowe powoda, które utrzymują się od wypadku zgodnie z opinią biegłego ortopedy i traumatologa oraz biegłego z zakresu medycyny pracy są w okolicznościach tej sprawy prawdopodobne. Sąd również stoi na takim stanowisku. Dodatkowo zauważyć należy, że na utrzymywanie się dolegliwości bólowych z pewnością miało i ma wpływ to, że powód jest osobą praworęczną i w związku z tym oszczędzanie chorej ręki jest utrudnione. Również negatywne konsekwencje wypadku ujawnione w sferze doznań psychicznych powoda w postaci stresu, nerwowości, frustracji są prawdopodobne, na co zresztą uwagę Sąd zwrócił wyżej. Ponadto ograniczenia zawodowe powoda, które wynikają z już wyleczonego urazu również uzasadniają przyznanie mu zadośćuczynienia.

Jednakże określone powyżej następstwa urazu, którego powód doznał w związku z wypadkiem przy pracy nie uzasadniają w ocenie Sądu zadośćuczynienia w wysokości aż 10.000 zł. Kwotę tę Sąd ocenił jako wygórowaną i nieprzystającą do opisanych wyżej negatywnych następstw urazu. Sąd uznał, że sumą należną powodowi z tytułu zadośćuczynienia i uwzględniającą wszelkie negatywne konsekwencje uszczerbku na zdrowiu jest kwota 2.500 zł. Uraz powoda spowodował co prawda obniżenie jego zdolności do wykonywania pracy fizycznej, nie wpłynął jednak negatywnie na podejmowanie innego zatrudnienia. Biegły ortopeda i traumatolog ocenił – z czym Sąd się zgadza – że odczuwany przez powoda ból nie jest barierą w pełnieniu przez niego ról społecznych ani wykonywaniu czynności życia codziennego. Obecnie nie utrudnia mu normalnego funkcjonowania i w bardzo niewielkim stopniu ogranicza jego aktywność życiową. Ponadto w ocenie Sądu nasilenie negatywnych konsekwencji związanych z urazem nie ma stałego charakteru i zmniejsza się wraz z upływem czasu, co jest związane z adaptacją powoda do zaistniałej w wyniku wypadku przy pracy sytuacji życiowej, ekonomicznej i zawodowej.

Odsetki od tej kwoty Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu, tj. w wysokości odsetek ustawowych od 13 września 2013 roku do dnia zapłaty. Jeżeli bowiem powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 25 września 2013 roku o sygn. I ACa 331/13).

Drugie ze sformułowanych przez powoda roszczeń dotyczyło zwrotu poniesionych przez niego kosztów dojazdów do placówek medycznych w celu kontynuowania leczenia i rehabilitacji. Jako podstawę prawną tego roszczenia powód wskazał art. 444 § 1 k.c., który mówi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wyniki z tego powodu koszty. Z przepisu tego wynika, że obowiązek zwrotu dotyczy wydatków rzeczywiście poniesionych, przyjmuje się również, że muszą być to wydatki celowe pozostające w ścisłym związku z wyrządzoną szkodą. Za takie wydatki w ocenie Sądu mogą być uznane poniesione koszty dojazdów do placówek medycznych, gdyż konieczność ich poniesienia przez powoda spowodowana była urazem wywołanym wypadkiem przy pracy. Z uwagi ustawowo limitowany charakter jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku wypłaconego powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oczywiste jest, że kwota tego odszkodowania nie uwzględniała w jakimkolwiek stopniu kosztów poniesionych przez niego na przejazdy z miejsca zamieszkania do szpitali w trakcie leczenia urazu.

Powód jako podstawę wyliczenia poniesionych kosztów wskazał przepis § 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 z późn. zm.). Pozwany w odpowiedzi na pozew zakwestionował sposób obliczenia przez powoda tychże kosztów podnosząc, że powód zawyżył odległość dzielącą miejsce jego zamieszkania – S., od placówki służby zdrowia w C. i w A.. Ponadto pozwany podniósł, że żądanie powód oparł nie na faktycznie poniesionych wydatkach na przejazdy, ale na stawkach mających zastosowanie przy zwrocie kosztów używania pojazdu prywatnego do celów służbowych, co nie miało miejsca w opisywanej sytuacji.

W ocenie Sądu rację ma pozwany, gdyż przepis art. 444 § 1 k.c. mówi wyraźnie o poniesionych kosztach, przy czym muszą to być koszty rzeczywiste, których wysokość zostanie przez powoda wykazana. Zastosowanie do obliczenia należnej powodowi od pozwanego kwoty tytułem zwrotu kosztów dojazdu na leczenie i rehabilitację przepisów wskazanego rozporządzenia prowadzi do ustalenia zryczałtowanych, a nie rzeczywistych kosztów tych dojazdów. Zdaniem Sądu przepisy te mogłyby znaleźć zastosowanie w tej sprawie jedynie przy braku sprzeciwu drugiej strony, gdyż bez zgody przeciwnika procesowego nie mogą stać się one podstawą do zasądzenia roszczenia z uwagi na ich zryczałtowany charakter. Sąd uznał zatem, że powód nie wykazał, jakie faktycznie poniósł koszty w związku z dojazdami na leczenie i rehabilitację, co w konsekwencji doprowadził do oddalenia tego żądania pozwu.

Podstawę orzeczenia o kosztach stanowił przepis art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Ponadto Sąd miał na względzie również art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 623 z późn. zm.), który stanowi, że w toku postępowania w sprawach z prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa, a rozstrzyga o nich sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie, stosując odpowiednio przepisy art. 113 tejże ustawy. Zgodnie z tym przepisem, Sąd kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Biorąc pod uwagę treść wskazanych przepisów, w tej sprawie Sąd postanowił koszty stosunkowo rozdzielić, uznając – z uwagi na kwotę uwzględnionej części powództwa, tj. 2.500 zł z żądanych 10.452 zł – że powód wygrał proces w 24%, a w 76% wygrał go pozwany. Całość kosztów procesu poniesionych przez powoda wynosi 2.434 zł (2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 34 zł tytułem opłaty za pełnomocnictwo). Całość kosztów procesu poniesionych przez pozwanego wynosi 2.417 zł (2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł tytułem opłaty za pełnomocnictwo). Zatem pozwany miał obowiązek zapłacić powodowi kwotę 584,16 zł (2.434 zł x 24%), a powód miał obowiązek zapłacić pozwanemu kwotę 1.836,92 zł (2.417 zł x 76%). Różnica pomiędzy tymi kwotami wynosi 1.252,76 zł i jest to kwota, którą – po zaokrągleniu w górę do pełnych złotych - powód powinien zapłacić pozwanemu tytułem kosztów poniesionych przez niego w tym procesie, dlatego też kwotę 1.253 zł Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego w punkcie III wyroku.

Na koszty procesu złożyły się ponadto poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa kwoty wypłacone świadkom z tytułu zwrotu kosztów podróży w łącznej wysokości 62,60 zł, wynagrodzenie biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii w wysokości 290,30 zł, wynagrodzenie biegłego z zakresu medycyny pracy w wysokości 270,24 zł, wynagrodzenie biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w łącznej wysokości 1.566,53 zł. Łączna kwota wydatków to 2.189,67 zł. Obciążają one strony w stosunku, w jakim zostały rozdzielone koszty procesu. Dlatego też pozwany powinien zapłacić tytułem wydatków poniesionych w postępowaniu kwotę 525,52 zł (2.189,67 x 24%). W pozostałej części wydatki w kwocie 1.664,15 zł pokrywa Skarb Państwa z uwagi na to, że zgodnie z art. 97 cytowanej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić jedynie w przypadkach szczególnie uzasadnionych. Taki przypadek w ocenie Sądu nie zachodzi w tej sprawie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł, jak w sentencji.

SSR Katarzyna Błażejowska